25 gr.

Wydanie krakowskie

25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicza ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm i 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy. „marginesowe" po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów) Adres: „Goniec Krakowski, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VI. | Nr. 210.

Kraków, piątek 8 września 1944.

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączaniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł, z odnoszeniem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Sosnkowski oskarża aljantów o bierność wobec powstańców warszawskich.

(tp) Kraków, 7 września. Wszystkie doniesienia, jakie nadeszły na temat reakcji polskiej emigracji w Anglji wobec wypadków w Warszawie, dowodzą wprost bezgranicznego rozczarowania, jakie powstało w londyńskich kołach polskich z powodu biernego zachowania się aljantów.

Wyrazem tego nastroju jest oświadczenie, wydane przez generała Sosnkowskiego, w którem stwierdza on, że aljanci opuścili zupełnie ludność Warszawy i wydali ją na łaskę losu. — Generał Sosnkowski podkreśla przytem, że jest to „tragiczna i straszna zagadka, której nie umie żaden Polak rozwiązać".

Ze względu na znaną siłę aljantów, generał Sosnkowski podkreśla w dalszym ciągu, iż w porównaniu z licznemi tysiącami samolotów posiadanemi przez aljantów, strata 27 samolotów w związku z akcją pomocy dla powstańców Warszawy ma bardzo małe znaczenie. Przy tej sposobności generał Sosnkowski przypomina Anglikom ofiary, poniesione dotychczas przez Polaków na rzecz sprawy angielskiej.

„Sumienie całego świata" — tak oświadcza dosłownie gen. Sosnkowski — „zostało obciążone grzechem, jedynym w historji, ponieważ wskutek bierności i obojętności aljantów, ludność Warszawy musiała ginąć pod ruinami".

Oświadczenie Sosnkowskiego przedmiotem rozmów z ministrem Edenem.

Sztokholm, 7 września. **Angielska agencja informacyjna Reutera donosi z Londynu:**

Brytyjski minister spraw zagranicznych Eden przyjął we wtorek w Foreign Office delegację polskiej emigracji w Londynie pod przewodnictwem Mikołajczyka. Podczas audjencji u ministra Edena, jak donosi agencja Reutera, omawiano oświadczenie generała Sosnkowskiego, które opublikowano we wtorek rano i które wywarło w Londynie bardzo niekorzystne wrażenie.

Oświadczenie to, jak stwierdza agencja Reutera, wydał generał Sosnkowski na własną rękę. Mimo, że w miarodajnych kołach w Londynie przyznają, że aljanci udzielili polskim powstańcom w Warszawie tylko bardzo małej pomocy, to jednak byli oni informowani o wszystkich odnośnych krokach kierowniczych kół polskiej emigracji.

Narazie nie można jeszcze powiedzieć, stwierdza agencja Reutera, jaki epilog pociągnie za sobą oświadczenie Sosnkowskiego. Możliwem jest, że zakończy się on zniknięciem Sosnkowskiego z życia publicznego i jest prawdopodobnem, że polski rząd emigracyjny już w najbliższej przyszłości powźmie odnośną decyzję.

Moskwa wciąż atakuje polski rząd emigracyjny.

Sztokholm, 7 września. Radjo moskiewskie w komentarzu do wypadków warszawskich stwierdza w dniu 3 września 1944 r.:

„Warszawa stoi znowu w płomieniach, ponieważ klika, na której czele stoi Sosnkowski, wydała przedwcześnie rozkaz. Walka w Warszawie nie jest walką w obronie honoru narodu polskiego, lecz walką celem zaspokojenia ambicji kilku członków polskiego rządu emigracyjnego. Emigranci polscy, a na ich czele Sosnkowski, ponoszą odpowiedzialność i muszą być pociągnięci do odpowiedzialności za wszystkie następstwa".

„Dziennik Polski" o tragedji Warszawy.

Sztokholm, 7 września. Wydawany w Londynie w polskim języku dziennik „Dziennik Polski" pisze w komentarzu na temat dramatycznego wyniku niepokojów w Warszawie, że Stare Miasto skapitulowało.

W związku z tem „Dziennik Polski" stwierdza, że Stare Miasto musiało skapitulować, gdyż aljanci nie zorganizowali żadnej pomocy dla Warszawy, mimo, że mieli na to 34 dni czasu. Warszawa rozpadła się w ruiny, przesiąknięte krwią. Wszystko to musiało się stać, ponieważ Warszawa nie otrzymała od aljantów żadnej pomocy i to w czasie, kiedy setki samolotów angielskich i amerykańskich zrzucały broń nad innemi częściami Europy, aby wesprzeć nawet najmniejsze grupy oporu.

Londyn potwierdza kapitulację powstańców warszawskich.

Sztokholm, 7 września. Agencja amerykańska United Press donosi z Londynu, że potwierdzono tam następującą wiadomość w sprawie ostatniej fazy powstania w dzielnicy staromiejskiej w Warszawie:

Po zakończeniu walk w Starem Mieście w Warszawie powstańcy przed kilku dniami skapitulowali. Generał Bór wydał rozkaz do wstrzymania oporu w Warszawie i do ucieczki z miasta z powodu braku środków żywności i amunicji oraz ze względu na wybuch i szybkie rozszerzanie się epidemji. Dalsza walka stała się tem samem bezcelową.

Fala uciekinierów wzrasta.

Kraków, 7 września. **Po zakończeniu niepokojów na Starem Mieście w Warszawie fala uciekinierów wzmogła się jeszcze bardziej.**

Utworzono nowe obozy przejściowe, aby przyjąć uchodźców nawiedzonych nędzą i głodem. Wśród nich znajduje się wielu rannych i chorych, których musiano doprowadzić do szpitala. Pierwszą pomoc otrzymują oni już w obozie przejściowym.

Z Częstochowy komunikuje się m. in., że przyjęto tam w ciągu ostatnich trzech dni w szpitalach 143 rannych lub chorych z Warszawy. By stanąć na wysokości zadania w związku z wymaganiami zdrowotności publicznej, tworzy się obecnie w Częstochowie szpital pomocniczy. Miejscowi lekarze, siostry zakonne i siostry Czerwonego Krzyża sprawują opiekę zdrowotną.

Aż do dnia 3 bm. w samej tylko północnej części Generalnego Gubernatorstwa umieszczono przeszło 40.000 uchodźców, przyczem związaną z tem pracę wykonały wspólnie władze administracyjne, Pol. Komitet Opiekuńczy oraz placówki RGO.

Nadzwyczajne posiedzenie parlamentu japońskiego.

Tokio, 7 września. 65-te nadzwyczajne posiedzenie japońskiego parlamentu otwarto w sobotę. Obecni byli wszyscy członkowie obu izb.

W izbie wyższej wprowadzono nowego członka, prezydenta związku dla popierania cesarskiego tronu, admirała Kabsyashi. Izba wyższa odroczyła się już o godzinie 10.15. Również Izba reprezentantów odroczyła się po krótkiem posiedzeniu.

Czangkaiszek:

„Decydująca faza wojny rozpoczęła się".

Sztokholm, 7 września. Brytyjska służba informacyjna podaje z Czungkingu, że marszałek Czangkaiszek wskazał w przemówieniu wygłoszonem przed polityczną radą ludową, że rozstrzygająca faza wojny na chińskim obszarze wojennym rozpoczęła się.

Nie można zaprzeczyć — oświadczył Czangkaiszek — wojskowych niepowodzeń w ostatniem półroczu. Obecny okres wojenny kształtuje się również wśród bardzo wielkich trudności.

Zaprzysiężenie nowego rządu słowackiego.

Bratysława, 7 września. Nowomianowany rząd słowacki złożył dziś po południu na ręce prezydenta państwa dra Tiso przysięgę na konstytucję.

Bezpośrednio potem rada ministrów zebrała się w obecności prezydenta państwa na pierwsze posiedzenie gabinetu.

Krwawe sądy w Bukareszcie.

Berlin 7 września. O stosunkach w Rumunji, jakie zapanowały po wydaniu kraju Unji Sowieckiej, nadchodzą nowe wieści.

M. in. informuje strona neutralna ze sfer dyplomatycznych na podstawie wiarogodnych obserwacyj na miejscu, że w Bukareszcie rozpoczęły się już krwawe sądy. W gmachu sądu okręgowego nad Dombrowicą już rozpoczął swą pracę taki trybunał. Przewodniczącym jego zamianowano znanego z roku 1940 żyda z Czerniowiec Rabinowicza, a zastępcą jego żydowskiego adwokata Pankera.

Paryż rozczarowany rządem de Gaulle'a.

Sztokhlm, 7 września. „Exchange Telegraph" podaje z Paryża, że przekształcenie prowizorycznego rządu francuskiego przez generała de Gaulle'a rozczarowało Paryż, gdyż należy uważać ten akt tylko mniej lub więcej jako powiększenie dawnego „komitetu algierskiego".

Piekło wojenne w Havrze.

Berlin, 7 września. Niemiecki komendant twierdzy Le Havre odrzucił wezwanie do poddania się i zaproponował równocześnie, aby ze względów ludzkich przed rozpoczęciem walk ewakuować 50.000 osób cywilnych.

Propozycja niemieckiego komendanta twierdzy, która uratowałaby życie wielu francuskim kobietom i dzieciom, została odrzucona przez naczelne dowództwo brytyjskie.

Częściowa mobilizacja w Szwajcarji.

Berno, 7 września. Jak zakomunikowano, rada związkowa uchwaliła na wniosek naczelnego dowódcy armji częściową mobilizację wojenną wojsk nadgranicznych.

Zmiany w gabinecie portugalskim

Lizbona, 7 września. O dokonanym przez premjera dra Salazara przekształceniu portugalskiego gabinetu dowiadujemy się następujących szczegółów.

Z dawnego gabinetu pozostaje nadal na swem stanowisku ministra skarbu dr. Costa Leite Lumbrales, natomiast odstępuje on ministerstwo wojny pułkownikowi Cantos-Gosta, b. podsekretarzowi stanu. Dalsze teki obsadzono następująco: ministerstwo spraw wewnętrznych Juljo Beteli Moniz, ministerstwo sprawiedliwości Manuel Cavaleiro Forreira, ministerstwo marynarki kapitan maryn. Americao Tomaz, ministerstwo robót publicznych Senhor de Abreu Caucela, ministerstwo kolonij Marcelu Caetano, przywódca młodzieży portugalskiej, ministerstwo wychowania dr. Caeiro da Mata, ostatni portugalski poseł w Vichy, ministerstwo rolnictwa dr Couz Supico Pinto.

Dziennik „Aftenposten" donosi, że parlament szwedzki będzie zwołany w październiku. Motywem zwołania jest ogólna sytuacja w polityce zagranicznej.

Finlandja obawia się wielkich trudności

Sztokholm, 7 września. **Według wiadomości, nadeszłych z Helsinek, prasa fińska podkreśla niepewność, panującą co do warunków sowieckich oraz trudności, jakich się jeszcze należy spodziewać.**

Według wiadomości agencji „TT" z Helsinek, od kilku dni dokonuje się wydatnych kroków, celem odtransportowania ludności fińskiej z obszaru karelskiego.

Na odbytej we wtorek wieczór konferencji prasowej zakomunikował komisarz dla spraw zagranicznych Molotow — jak donosi sowiecka służba informacyjna — na pewne zapytanie, że układy między Unją Sowiecką a Finlandją jeszcze się nie rozpoczęły, jednakże oczekiwane jest wkrótce przybycie fińskiej delegacji. Rząd sowiecki udzielił zezwolenia na przyjazd fińskiej delegacji do Moskwy.

Jak donosi korespondent szwedzkiej agencji informacyjnej, **premjer fiński Hackzell będzie przewodniczyć fińskiej delegacji do Moskwy**, a w skład delegacji wejdą brat ministra spraw zagranicznych, generał Oskar Eueckzell oraz szef sztabu generalnego generał Heinrichts. Liczą się z tem, że delegacja ta już we czwartek wyjedzie z Wyborga pociągiem.

Społeczeństwo fińskie przyjęło wstrzymanie działań wojennych ze Związkiem Sowieckim bez oznak radości.

Tak podaje korespondent „Ya" ze Sztokholmu. Zamiary, jakie żywi Moskwa wobec Finów, są okryte całkowitą tajemnicą. Z wielką troską stwierdza się w Helsinkach, że w przyszłości nie można oczekiwać otrzymania żadnych transportów artykułów żywności z Niemiec, co oznacza dla ludności fińskiej nastanie okresu głodu. Już od kilku tygodni rząd fiński nie miał nawet możliwości rozdzielenia małej racji mięsa. Przydział chleba zredukowano już do połowy. **Po Grecji będzie obecnie szła Finlandja w kolejności narodów, cierpiących głód.** Szwecja nie może przyjść z pomocą, gdyż, jeśli chodzi o środki żywności, zdana jest sama na przywóz, a tu właśnie zależy od łaski t. zw. „Navy-Certs" aljantów.

*

Odnośnie do wydania Finlandji Sowietom przez Roosevelta i Churchilla, przypomina się w Berlinie, co powiedział o tem niedawno poseł Harold Knutsen w izbie reprezentantów w Waszyngtonie, że dzięki Rooseveltowi i sekretarzowi stanu Hullowi republika fińska istnieć już będzie tylko jako wspomnienie.

Ci dwaj pozostawili Rosjanom zupełną swobodę działania, aby mogli wtargnąć do Finlandji i prowadzić wojnę niszczącą, a zatem zezwolili na postępowanie nietylko okrutne i barbarzyńskie, ale nie dające się niczem usprawiedliwić.

Finowie muszą obecnie wkroczyć na krwawą drogę, jaką już przed nimi szło tysiące i krocie tysięcy Polaków, Łotyszów, Litwinów i Estończyków, a nawet samych Rosjan. Tych, których nie zabito, powleczono w bezkresne dale Syberji, gdzie padli ofiarą wytępienia lub asymilacji.

Berlin:

Droga Bułgarji prowadzi do przepaści.

Berlin, 7 września. **Wypowiedzenie wojny przez Związek Sowiecki Bułgarji uważa się w tutejszych kołach politycznych wprawdzie nie jako niespodziewane, ale jako w najwyższym stopniu dramatyczne.**

Tak zwany „wielki brat słowiański“ odpowiedział na przyjacielskie oświadczenia rządu Murawiewa niedwuznaczną proklamacją celów imperjalistycznych, do których należy wcielenie Bułgarji oraz uzyskania dostępu do morza Egejskiego. Słabowita postawa i wola poddania się tego rządu jest tembardziej nie do wybaczenia, gdyż dysponował on liczuemi całkowicie nienaruszonemi i zdolnemi do boju dywizjami. Szczególne piętno polityczne otrzymuje, według tutejszego poglądu, postępowanie bolszewików na skutek szybkości, z jaką postawiono Anglo-Amerykanów przed faktem dokonanym. Tak więc nie pozostało im nic innego, jak chcąc nie chcąc wyrazić swą zgodę i jednomyślność z Moskwą, podkreślając żądanie, aby w Bułgarji utworzono gabinet lewicowy, składający się również z komunistów. Gabinet ten ma bez żadnych zastrzeżeń zgodzić się na życzeuia sowieckie.

Przykładem bułgarskim udokumentowano znowu zdecydowanie Stalina nie dopuszczania do żadnych targów i wprowadzenia w życie umowy powziętej w Teheranie, na podstawie której cała wschodnia Europa od Przylądka Północnego aż po morze Egejskie ma być oddana bolszewikom.

W związku z tem wskazuje się, że cały rozwój sytuacji na Bałkanach nie może nie dotyczyć Turcji.

Napad sowiecki na Bułgarję był od początku celem Moskwy. Dowodem tego była wizyta sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Mołotowa w jesieni 1940 r. Wówczas doszło podczas rozmów Mołotowa z kanclerzem Hitlerem do rozważań na temat stanowiska Moskwy wobec państw połuduiowo-europejskich. Mołotow postawił pytanie — jak wynika jasno z orędzia kanclerza Hitlera do narodu niemieckiego z dnia 22 czerwca 1941 r. — czy Niemcy gotowe są wyrazić zgodę, aby Rosja Sowiecka udzieliła Bułgarji gwarancyj i w tym celu wysłała wojska sowieckie do Bułgarji.

Na skutek tego, że Bułgarja od początku niemiecko-sowieckich działań nieprzyjacielskich oddała się pod ochronę Niemiec, uniknęła ona, jak przypomina się dzisiaj w Berlinie, wraz ze swym narodem ataku Moskwy. Teraz, gdy Bułgarja sądzi, że może zrezygnować z ochrony niemieckiej, Moskwa urzeczywistnia swe dążenia. **Temsamem Moskwa — jak zaznacza się z naciskiem w Berlinie — zbliża się o wielki krok do swego celu, a mianowicie do objęcia Dardaneli w swe posiadanie.**

Dziennik „Berliner Nachtausgabe“ oświadcza na marginesie wypowiedzenia wojny Bułgarji przez Moskwę, że wszystkie narody, któreby sądziły jeszcze, iż uległością wobec bolszewizmu uchylić się mogą od zobowiązania bronienia kultury europejskiej, przekonały się za jednym zamachem ostatecznie o tem, że popełniłyby samobójstwo, gdyby w dalszym ciągu uprawiały swą politykę t. zw. porozumienia z bolszewizmem.

W krótkim szkicu zwraca wspomniany dziennik uwagę na historyczny rozwój polityki bułgarskiej od samego początku tej wojny aż do wysłania delegacji do Kairo, która wytargować tam miała warunki zawieszenia broni od Anglo-Amerykanów. Następnie przypomina „Berliner Nachtausgabe“ rozwój stosunków sowiecko-bułgarskich w ostatnich dniach i dochodzi do następującego wniosku: „w kampanji swej, zmierzającej do zdobycia Europy, przywiązywał dotąd jeszcze Stalin jakąś wagę do tego, aby maskować brutalność swej polityki ujarzmienia. Obecnie jednak widocznie uważa Stalin, że ta metoda maskowania się jest już zbędna tak w stosunku do Europy, jak też i w odniesieniu do swych sprzymierzeńców, tj. Anglji i Stanów Zjednoczonych.

Bułgarja prosić obecnie może tylko jeszcze o zawieszenie broni i o bezwarunkową kapitulację. Nigdy jeszcze bolszewizm nie zniszczył wolności jakiegoś narodu do tego stopnia wyraźnie i szybko, jak w wypadku Bułgarji. Rola, jaką odegrali w tem Roosevelt i Churchill, nigdy jeszcze nie przedstawiała się tak mizernie, jak właśnie w tym wypadku.

Korespondent dyplomatyczny DNB pisze:

Wypowiedzenie wojny Bułgarji przez Moskwę oznacza także, według opinji niemieckiej, wyrok śmierci dla rządu, który podobnie jak jego poprzednik, pragnął okupić sobie przychylność „aljantów“ przez odmowę wypełnienia swoich obowiązków sojuszniczych. W Berlinie od początku podkreślano, że **droga, jaką obrał rząd bułgarski, doprowadzi ją do przepaści.** Nikt jednak nie mógł zgóry przewidzieć, że upadek będzie tak głęboki. Rząd zamiast wyprowadzić Bułgarję z wojny, wciągnął ją w takie położenie, które uniemożliwia jakikolwiek wybór pomiędzy buntem wszystkich zdrowych jeszcze i wrażliwych narodowo elementów, a bezwarunkowem podporządkowaniem się pod dyktat Moskwy.

Strona angielska stwierdziła już, że w najbliższym czasie powinien być utworzony nowy gabinet bułgarski, w którym będą reprezentowani komuniści. Jako zadanie tego gabinetu określono bezwarunkowe przyjęcie żądania Moskwy, tj. zerwania stosunków z Niemcami, wydania anektowanych obszarów i rozbrojenia wojsk niemieckich. W Londynie nie ukrywają, że sowieckie siły zbrojne stoją w pogotowiu do wkroczenia do Bułgarji. Ze sposobu, w jaki Związek Sowiecki „załatwia“ zagadnienie bułgarskie, wynika wyraźnie, że Moskwa z góry postanowiła wciągnąć Bułgarję do swych planów politycznych i wojskowych, a swą akcją zamierza udaremnić każdą próbę pokrzyżowania swych planów. Jest jeszcze pytanie, czy kokietowanie rządów Bagrianowa i Murawiewa z anglo-amerykańską pomocą nie przyspieszyło właśnie akcji Moskwy.

W każdym wypadku przykład bułgarski okazuje, że **Związek Sowiecki uważa Bałkany jako rejon, na którym pragnie decydować wyłącznie sam i że Anglja oraz Ameryka, choćby nawet nie były zadowolone z tego rozwoju sytuacji, nie są skłonne ani nie mają wrunków do przedsięwzięcia czegokolwiek przeciwko temu.**

Również Turcja nie może być obojętna wobec rozwoju, jaki przybrało zagadnienie bułgarskie. **Sowiecka próba przełamania się do morza Egejskiego występuje całkiem wyraźnie.** Nie bez powodu Moskwa zastosowała przypuszczalnie w ostatnim czasie wobec Turcji silniejszy ton. Niedawno dopiero pisała „Prawda“, że pomiędzy słowami i czynami rządu tureckiego istnieje olbrzymia sprzeczność. Teoretycznie zerwała ona stosunki z Niemcami, w praktyce jednak wszystko zostało po staremu. Przy pomocy podobnych zarzutów strona rosyjska załatwiała także los Rumunji, Bułgarji i Finlandji.

Sowiety wypowiedziały wojnę Bułgarji

Sztokholm, 7 września. Rząd sowiecki, według doniesienia agencji „Tass“, wypowiedział Bułgarji wojnę.

Z kół greckiego poselstwa w Szwajcarji dochodzą do wiadomości szczegóły o przyczynach wypowiedzenia wojny Bułgarji przez Sowiety. **Wypowiedzenie wojny przez Sowiety nastąpiło w chwili, gdy właśnie zakończyć się miały pertraktacje o zawieszenie broni pomiędzy Bułgarją a Anglją i Ameryką.**

W pertraktacjach tych zaznaczały się trudności o tyle, że dotychczasowe rządy bułgarskie wzbraniały się konsekwentnie oddać Grecji bułgarskie dostępy do morza Egejskiego oraz obszar Kavalli. Ponieważ jednak rząd brytyjski już półtora roku temu zobowiązał się w Kairze w odniesieniu do rządu greckiego, że starać się będzie o to, aby teren ten oddany był bezwzględnie Grecji, dlatego też rząd brytyjski domagał się w tym względzie formalnej zgody ze strony rządu bułgarskiego. **Podczas gdy bułgarski rząd Bagranoffa odrzucił to żądanie, rząd Murawiewa uważał, że może się na nie zgodzić.** Widocznie jednak rząd Murawiewa przeliczył się. Koncesję tę bułgarską uważała Moskwa jako próbę oszukania Moskwy o szansę uzyskania dostępu do morza Egejskiego w pośredniej drodze przez Bułgarję i dlatego też Sowiety wypowiedziały Bułgarji wojnę, mając nadzieję, że zapewnią sobie dostęp do morza Egejskiego przez spieszne okupowanie Bułgarji.

Deklaracja neutralności Bułgarji nie zadowoliła Sowietów.

Berlin, 7 września. **W związku z wypowiedzeniem wojny przez Związek Sowiecki i delegacją Bułgarji w Moskwie podają do wiadomości następujące szczegóły:**

W poniedziałek wieczór nowy premjer bułgarski Murawiew wygłosił przez radjo oświadczenie rządu bułgarskiego, utrzymane w niezwykle uległym tonie wobec Związku Sowieckiego. Murawiew stwierdził m. in., że **nowy rząd bułgarski stanowi koncentrację wszystkich sił Bułgarji,** nastawionych przeciwko wojnie. Dążeniem rządu jest stworzenie „tolerancji wobec wszystkich obywateli bułgarskich“ i przywrócenie „konstytucyjnych praw i wolności“ oraz wydanie powszechnej amnestji. W dalszym ciągu Murawiew podał do wiadomości uchwałę rządu rozwiązania Sobranja, ponieważ ponosi ono największą odpowiedzialność z powodu udziału w wojnie. W dziedzinie polityki zagranicznej nowy rząd bułgarski wypowiedział się jako zwolennik bezwarunkowej neutralności. Zgodnie z z tem zostaną też potraktowane wojskowe władze niemieckie w Bułgarji. Jeżeliby przytem powstały trudności, wówczas Sofja jest zdecydowana do zerwania stosunków z Niemcami. Premjer ogłosił nieważność paktu trzech mocarstw odnośnie do Bułgarji i zapowiedział wypowiedzenie paktu antykominternowskiego. Rząd zatwierdza kroki, mające na celu przywrócenie pokoju z Anglją i Ameryką. Także stosunki z Turcją mają być pogłębione, oraz przywrócone dobre stosunki ze wszystkiemi państwami sąsiedzkiemi. Dalej Murawiew powiedział dosłownie: „Pierwszem staraniem nowego rządu bułgarskiego jest stworzenie opartego na zaufaniu stosunku do bratniej Rosji. Zresztą taki stosunek już teraz istnieje i będzie dalej rozwijany do ram jak najlepszej przyjaźni“.

Bardzo charakterystyczna odpowiedź na to oświadczenie ogłosiła sowiecka agencja informacyjna „TASS“. Ten oficjalny komunikat Moskwy podało także radjo sowieckie. W swoich wywodach „TASS“ oświadcza, że Bułgarja w stosunkach wewnętrzno-politycznych dotychczas składała tylko przyrzeczenia. Polityka wewnętrzna w czasie wojny nie jest jednak tak ważna, jak polityka zagraniczna. W związku z tem należy stwierdzić, że w zakresie polityki zagranicznej **oświadczenie Murawiewa nie wykazuje żadnego postępu w porównaniu z zachowaniem się jego poprzednika Bagrianowa.**

W związku z tem „TASS“ wyraża wątpliwość, czy Murawiew ma naprawdę zamiar prowadzić walkę na śmierć i życie pomiędzy obu partnerami i zachować najściślejszą neutralność. Odnośnie do polityki neutralności, jaką uprawia Bułgarja — oświadcza „TASS“ — że lepiejby było, według opinji czynników sowieckich, gdyby taka polityka nie ujrzała światła opinji światowej. Najwidoczniej Murawiew nie jest zdolny do uczynienia ostatniego kroku, któryby mógł uratować Bułgarję. Jeżeli Bułgarja nie przystąpi do obozu przeciwników Niemiec, wówczas obecny rząd powinien ponosić odpowiedzialność za dalszą przyszłość Bułgarji.

W kilka godzin później Związek Sowiecki wypowiedział Bułgarji wojnę. Równocześnie radjo sowieckie podało we wtorek wieczór tekst noty, przesłanej przez sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Mołotowa posłowi Bułgarji w Związku Sowieckim. W nocie tej Związek Sowiecki oświadcza, że de facto Bułgarja przez całe trzy lata wspomagała Niemcy w wojnie przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Następnie nota Mołotowa podkreśla, że Bułgarja pragnie obecnie wyzyskać sposobność, aby — podobnie, jak Rumunja i Finlandja — zerwać swoje stosunki z Niemcami i wycofać się z wojny.

W związku z tem nota zarzuca rządowi bułgarskiemu, że ma ona zamiar okłamać rząd sowiecki, aby pod płaszczykiem neutralności dalej popierać Niemcy. Nota sowiecka kończy się słowami: „Wobec powyższego rząd sowiecki nie jest w możności utrzymywać dalej stosunków z Bułgarją. Związek zrywa wszelkie stosunki z Bułgarją i oświadcza, że nietylko Bułgarja znajduje się w stanie wojny ze Związkiem Sowieckim i to dlatego, ponieważ de facto już przedtem znajdowała się ona w stanie wojny ze Związkiem Sowieckim, ale także dlatego, ponieważ od tej chwili także Związek Sowiecki będzie się znajdował w stanie wojny z Bułgarją“.

Posunięcie Rosji niespodzianką dla aljantów.

Tokio, 7 września. Na marginesie wypowiedzenia wojny Bułgarji przez rząd sowiecki oświadczył w środę rano na konferencji prasy zagranicznej rzecznik urzędu informacyjnego Iguczi, że fakt ten stać się musiał niemiłą niespodzianką dla Anglo-Amerykanów, którzy zamierzali urządzić spotkanie z reprezentantami Bułgarji w Kairze.

Iguczi podkreślił, że jest to jeden dowód więcej na to, iż polityka i cele aljantów nie są znów tak bardzo ze sobą zgodne, jak stale twierdzą.

Nerwowość Turcji.

Berno, 7 września. Dziennik szwajcarski „Bund“ pisząc o sytuacji w Turcji donosi, że ostatnie wydarzenia w Rumunji i na Bałkanach wywołały w Turcji pewne zdenerwowanie, a to tembardziej, że ustosunkowanie się Moskwy do Ankary, po krótkiej poprawie w ostatnich czasach, znów wydaje się dwuznaczne.

Układy w sprawie nowego paktu turecko-rosyjskiego zostały przerwane, a Moskwa okazuje coraz większe niezadowolenie z tego powodu, że Turcja ograniczyła się tylko do zerwania stosunków z Niemcami. W przeciwieństwie do dobrych stosunków z Anglosasami i Francją, które zdają się rozumieć położenie Turcji. Ankarze nie udało się wybadać celów republiki sowieckiej na Bałkanach. Jedno jednak uchodzi za pewne, a mianowicie, że Turcja pragnie rolę swą na Bałkanach odegrać zgodnie z aljantami.

Walki na linji Lowanjum-Namur-Sedan

Berlin, 7 września **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 6 września:**

W rejonie Antwerpji dywizje nasze cofnęły się na linję Kanału Alberta. W samem mieście toczą się jeszcze gwałtowne walki. Nieprzyjaciel na szerokim froncie prowadził ataki na linję Lowanjum—Namur—Sedan, zdołał jednak uzyskać tylko nieznaczny sukces terenowy. Próby przeprawy nieprzyjaciela przez Mozelę na północ od Nancy rozbito. Załoga Le Havre krwawo odparła wypad przeciwnika, wspierany czołgami.

W przeciwwypadzie wyparto siły nieprzyjacielskie, które wtargnęły na przedpole twierdzy Brest, piechotę i czołgi amerykańskie, ponownie skupiające się na pozycjach przygotowawczych, rozbito skoncentrowanym ogniem artyleryjskim.

Wojska nasze, wycofane z Francji południowej i południowo-zachodniej, zgodnie z rozkazem osiągnęły rejon wokół Dijon i płaskowyż Langres.

Na drogach wiodących przez przełęcze na zachód od granicy francusko-włoskiej nasze jednostki ubezpieczające krwawo odparły silne ataki nieprzyjacielskie. Na odcinku wybrzeża adrjatyckiego wojska nasze również w dniu wczorajszym udaremniły wszystkie próby przełamania podejmowane przez przeciwnika, który przy niezwykle silnem użyciu materjałów stale nacierał na nasze pozycje. Od dnia 31 sierpnia zniszczono w toku tych walk 259 czołgów.

Na morzu Egejskim jednostki marynarki wojennej podczas jednej z akcyj, przeprowadzonych przeciwko bandom, zniszczyły albo zdobyły 88 nieprzyjacielskich żaglowców motorowych.

W południowej części Siedmiogrodu wojska węgierskie wspierane przez niemieckie działa szturmowe w przeciwataku wyparły napierające formacje rumuńskie. Zdobyto przytem 5 bateryj nieprzyjacielskich oraz 2 pociągi załadowane sprzętem wojennym. W toku ataków głębinowych lotnictwo bliskiego wsparcia zniszczyło na terenie Rumunji 60 lokomotyw i jeden pociąg zestawiony z całkowicie załadowanych materjałami pędnemi cystern.

We wschodnich Karpatach na drogach wiodących przez przełęcze znowu odparto w uporczywych walkach liczne ataki bolszewickie. Na północ od Bugu w przeciwatakach powstrzymano nad dolnym biegiem Narwi ataki sowieckie, wspierane przez znaczne siły czołgów i lotnictwa bliskiego wsparcia. Oddziały armji lądowej i artylerja przeciwlotnicza w zaciętych zmaganiach zniszczyły w czasie od 3 do 5 września 240 nieprzyjacielskich czołgów i dział szturmowych.

Z pozostałego frontu wschodniego tylko z rejonu Dorpatu zaraportowano o lokalnych walkach. W obydwu ostatnich dniach bolszewicy stracili na froncie wschodnim 73 samoloty.

Podczas ataków bombowców nieprzyjacielskich na Niemcy zachodnie i południowo-zachodnie szczególnie zostały dotknięte miasta Mannheim, Ludwigshafen, Stuttgart i Karlsruhe. W nocy pojedyncze samoloty angielskie rzuciły bomby na Hannover. Na pozostałym obszarze Rzeszy i rejonem bojowym na zachodzie zestrzelono 31 bombowców nieprzyjacielskich.

Głód i nędza w okupowanych Włoszech.

Madryt, 7 września. Pewien dziennikarz hiszpański donosi z Madrytu, że według informacyj, nadchodzących do Stanów Zjednoczonych z Włoch, panuje tam głód i nędza.

Oczekuje się przybycia do Waszyngtonu północno-amerykańskiego szefa aljanckiej komisji kontrolnej dla morza Śródziemnego generała Williama Odwyera, celem złożenia Rooseveltowi sprawozdania o sytuacji we Włoszech.

Okupowane Włochy żyją dzisiaj z łaski i miłosierdzia Amerykanów — pisze np. czasopismo „Life“. We Włoszech natrafia się dzisiaj wszędzie tylko na gruzy i nędzę. Rząd Bonomi'ego musi dzisiaj płacić 14 lirów za 1 kg chleba, który odsprzedaje ludności po cenie bankruckiej 5 lirów. Większość ludności nie dysponuje jednak nawet temi 5-ciu lirami. Rząd nie posiada również żadnych pieniędzy i żyje tylko z kredytów, jakie mu udzielają aljanci. Ludność włoska jest wychudzona jak szkielety. Generał Odwyer oświadczył, że każdy Włoch w jednym roku stracił 10 funtów wagi.

Chytry manewr polityczny komunistów we Włoszech.

Medjolan, 7 września. Jak donoszą z Rzymu, t. zw. ruch katolicko-komunistyczny w okupowanych Włoszech ukonstytuował się jako partja polityczna.

Ta nowa partja komunistyczna występuje obok oficjalnej partji komunistycznej, pozostającej pod kierownictwem wysłannika sowieckiego i przywódcy komunistów Togliatti, a która należy do jednej z 6-ciu partyj politycznych, tworzących rząd Bonomiego. Zrozumiałem jest samo przez się, że również ta nowa „partja katolicko-komunistyczna“, będąca odłamem partji chrześcijańsko-demokratycznej, podlega bezpośrednio wskazówkom z Moskwy.

W tutejszych kołach politycznych wskazują na wewnętrzną sprzeczność partji „katolicko-komunistycznej“. Hasło tej partji, jak tu oświadczają, mogłoby brzmieć: „Bóg i djabeł“. Jak ta partja potrafi służyć równocześnie obu tym panom, to jest już jej tajemnicą. Prasa włoska zauważa, że nowa partja stara się pojednać komunizm i katolicyzm, dwa wzajemnie wobec siebie wrogie światopoglądy i tem samem wchodzi w życie pod znakiem uderzającej wewnętrznej sprzeczności. Dziennik „Brescia Repubblicana“ zwraca uwagę, że papież w swojej ostatniej mowie podkreślił ponownie nieprzebytą wewnętrzną przepaść pomiędzy Kościołem katolickim a komunizmem.

KRONIKA

WRZESIEŃ
7
Czwartek

Dziś: Melchiora
Jutro: Narodz. NMP.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 19.45 do 5.30

Zabezpieczenie środków obrony.

(tp) Kraków, 7 września. **Wyszło obecnie rozporządzenie policyjne, dotyczące zabezpieczenia środków obrony, obowiązujące od dnia 7 bm.**

W myśl tego, każdy ktoby z rozmysłu uszkadzał umocnienia i przeszkody obronne (rowy strzeleckie, doły przeciwtankowe itp.) karany będzie śmiercią; lecz i inne wykroczenia wymienione w tem zarządzeniu pociągają za sobą ciężkie kary.

Nie wolno więc nigdzie zbliżać się do przygotowanych ubezpieczeń więcej jak na 100 m. Nie wolno też w jakikolwiek sposób zmieniać czegokolwiek w stanie i formie tych zabezpieczeń; nie wolno ich fotografować. W odległości 1 km od nich musi być z pól czy ogrodów usunięta szata roślinna, zamykająca widok, a w tejże odległości nie będzie wolno uprawiać kukurudzy, słonecznika ni. koszykarskiej łoziny, ani też zakładać leśne szkółki. Wzbronione też jest ustawianie stogów i stert na miejscach wyniosłych. Na wypadek, gdyby tego zażądały władze policyjne czy rządowe, należy wyciąć wskazane drzewa.

Dopuszczalne są pewne wyjątki w stosowaniu tego rozporządzenia jedynie wtedy, gdy się w tej sprawie porozumie Starosta powiatowy (wzgl. miejski) z odnośną placówką wojskową.

Cebula jest również lekarstwem.

(tp) **Kraków,** 7 września. Cebula jest nietylko doskonałą przyprawą codzienną, lecz także **świetnym środkiem leczniczym.** Filiżanka odwaru z dwóch cebul, wypijana raz dziennie, łagodzi kaszel, odflegmia szybko i przyczynia się do łagodniejszego przebiegu zaziębienia. Ten sam odwar, wypijany 2—3 razy dziennie, obniża gorączkę. Odwar przyrządza się następująco: pokrajaną cebulę trzeba zalać zimną wodą i gotować przez 10 minut. Upieczona, względnie duszona cebula z miodem, roztarta na miazgę i zmieszana z łyżką gorącego mleka, wypita na noc — odflegmia drogi oddechowe przy katarach.

Przy uporczywym kaszlu, w początkach chorób płucnych, syrop ze soku cebuli jest zbawiennym środkiem leczniczym. Syrop robi się następująco: dwie cebule należy pokrajać w plasterki, obsypać dwoma łyżkami cukru miałkiego i pozostawić na noc. Wytworzony syrop pije się w ciągu dnia małą łyżeczkę. Można również wydrążyć cebulę w środku, nasypać w otwór cukru i piec na blasze, jak jabłko. Wytwarzający się sok trzeba zebrać do słoika i zażywać po łyżeczce w ciągu dnia. Dla dzieci syrop robi się inaczej. Pokrajaną cebulę zalać filiżanką zimnej wody, wsypać łyżkę cukru i gotować pod przykryciem pół godziny, potem przecedzić przez czysty lniany gałganek; tak sporządzony syrop daje się dzieciom po łyżeczce co trzy godziny.

Cienko poszatkowaną i lekko na maśle przysmażoną cebulę podaje się dzieciom z chlebem **wówczas, gdy dzieci mają robaki.** Te ostatnie przyczyniają się do anemji i mizernego wyglądu.

Swędzenie po ukąszeniu muchy lub komara znika po posmarowaniu sokiem cebulowym.

Odmrożenia, tak trudne do wyleczenia, najlepiej leczy cebula utarta, przykładana na noc na chore miejsce.

Również czyraki i wrzody doskonale leczy upieczona do miękkości cebula przyłożona na lnianym bandażyku.

Młodzież a książka.

(tp) **Kraków,** 7 września. Czytanie książek **jest przedewszystkiem pracą umysłową. Rozważmy ten problem, od chwili, gdy dziecko rozpoczyna naukę.** W wielu rodzinach **książki czyta się na głos małym dzieciom, gdy te mają już 3 lata.** Takie czytanie **wyprzedza czytanie samodzielne. Rodzice kupują książki z obrazkami,** często o treści ułożonej wierszem. Ojciec lub matka czytają dziecku na głos bajki i powiastki; mały słuchacz przez częste czytanie łatwo uczy sie całych zwrotów, a nawet wierszy, przyswaja sobie wiele pojęć, sytuacyj itd.

Nauka samodzielnego czytania rozpoczyna się dopiero od 5-go roku życia. W rodzinach, gdzie jest jedno lub dwoje dzieci, nauką zajmują się rodzice. W rodzinach o większej liczbie dzieci, młodsze rodzeństwo uczy się liter od starszych, wykazując większą lub mniejszą samodzielność. Samodzielna nauka czytania przychodzi im łatwo, gdyż opiera się głównie na dobrej woli, nie ma tu zupełnie przymusu. Gdy dziecko opanuje umiejętność samodzielnego czytania, zaczyna powoli czytać coraz więcej i nabierać zamiłowania do czytania. Z tem zamiłowaniem jest zresztą rozmaicie. Są dzieci i młodzież dorastająca, którą trzeba zapędzać do książki. Zamiłowanie do książki trzeba rozbudzać umiejętnie; to już zależy od atmosfery rodzinnej. Dziecku trzeba dobierać takie książki, któreby go zaciekawiały, wprost rozpalały; mogą to być bajeczki, podróże, bitwy itd.; z początku trzeba dziecku czytać głośno, powoli i wyraźnie. Wielokrotnie zajdzie konieczność, niezależnie od tekstu książki, szerzej wyjaśnić niektóre słowa, zwroty, czy też sytuacje; jeżeli wykład da się poprzeć rysunkiem, tem lepiej; np. rysunek namiotu, czy łuku ogromnie ułatwi dziecku zrozumienie tekstu jakiejś przygody z Indjanami. W najciekawszem miejscu książki, tatuś umyślnie przestaje czytać, gdyż „musi wyjść"; rozciekawione dziecko chwyta za książkę i czyta dalej. Wypróbowana ta metoda jest godną polecenia przy wciąganiu młodzieży do czytania książek.

Jak już powiedziano, zamiłowanie do książek trzeba wszechstronnie rozbudzać. Dziecko należy wdrażać do porządnego układania książek i gazetek zawsze na jednem miejscu, do ich spisywania, do ich szanowania, oprawiania itd. **Z chwilą, gdy dziecko czyta już samodzielnie i chętnie, należy rozpocząć baczną kontrolę nad doborem lektury.** Obowiązkiem rodziców jest troskliwie dbać, co dziecko ich czyta. Trzeba czuwać, aby treść książki nie demoralizowała młodzieży. Wykluczyć więc należy wszystkie romanse, roznamiętniające i deprawujące młode umysły. Podobnie, jak o odpowiedni pokarm dla ciała, tak i o odpowiedni pokarm dla duszy muszą dbać rodzice. Niedocenianie tego problemu mści się okrutnie na dziecku.

Czego wymagamy od treści książki, przeznaczonej dla młodzieży? Aby przedstawiała postacie pełne cnót i zalet. Aby pobudzała czytelnika do szlachetnego czynu, aby dała czytelnikowi jakąś ideę, którąby mu przyświecała w życiu. Stanowczo należy zabronić czytania książek o treści rewolwerowej, książek przedstawiających osoby ze świata podziemnego, będące w kolizji z prawem i dobremi obyczajami. Nie wystarczy zabronić czytania nieodpowiednich książek. Odbierając złą książkę, trzeba młodzieży dać książkę właściwą, w przyjacielski sposób wykazać jej zalety, a wady drugiej.

Oprócz treści trzeba również zwrócić uwagę na styl książki. Są „pismaki", pretendujący do tytułu pisarzy, których należałoby zamknąć za ich straszny styl. A młodzież czyta to z wypiekami na twarzy, uczy się całych zwrotów, powtarza i zaczyna nałogowo wyrażać się niepoprawnie. Wydrukowany szpetny zwrot jest dla młodzieńca miarodajny: tłomaczenie o niepoprawności zwrotów są potem bardzo utrudnione.

Pamiętajmy, że światopogląd młodzieży między innemi kształtuje również książka. Dlatego też trzeba dbać o książkę dobrą pod względem treści i stylu. Jeżeli masz wątpliwość, zwróć się o radę do nauczyciela swego dziecka. Ten najlepiej oceni, czy książka odpowiednia jest dla syna lub córki.

Książka jest obosiecznym mieczem: **dobra — kształci; nieodpowiednia — deprawuje.**

U wrót „fabryki" mięsa.

(tp) **Kraków,** 7 września. Rzeźnia... Brzmi to słowo niezbyt miło, a oznacza taką sobie dobrą fabrykę jak i inne, a **ważniejszą od wielu innych, skoro produkt jej należy do artykułów najpierwszej potrzeby.** Jest tu także surowiec, który żywcem się nazywa, może dlatego, by zaznaczyć, że pierwszym momentem jego przeróbki jest jego — śmierć. Przeróbka zaś jest, gdy zbyć się sentymentalizmu, bardzo interesująca, mająca za sobą wielkie doświadczenia tradycji, oparta na ścisłych dochodzeniach nauk przyrodniczych, pod względem technicznym znajdująca się wciąż w rozwoju. Produkt zaś jest pierwszorzędnym objektem handlu w czasach normalnych; w czasie wojny natomiast staje się przedmiotem szczególnej opieki tych czynników, w których ręku spoczywa kierownictwo najważniejszych spraw życia publicznego.

Jak pracuje rzeźnia miejska w Krakowie, o tem mogłyby dać ciekawe wyjaśnienia liczby statystyczne ruchu dziennego spędu, uboju, magazynowania, ekspedycji. Przegląd taki mógłby jednak bliżej zainteresować raczej tylko tych, którzy z racji swego zawodu czy pracy bliżej stoją tych spraw, spraw związanych z problemem wyżywienia miasta, z technologja takiego zakładu przemysłowego, także i z hodowlą itd. Pospolity jednak zjadacz mięsa — w takiej dziś ilości, jaka mu może być przydzielona na podstawie wojennej gospodarczej kalkulacji — dostatecznie może zaspokoić swą ciekawość, gdy na chwilę podprowadzimy go do bramy rzeźni.

Podprowadzenie musi być ostrożne, bo ruch tu (przyszliśmy tu o wczesnej godzinie przedpołudnia) jest bardzo ożywiony: wjeżdżają w bramę wozy ciężarowe puste, wyjeżdżają wypełnione, wioząc do wielkich kuchen i do miejsc wyrębu pobrany materjał. W bramie stale kontrola ilości towaru i wydawanie pokwitowań.

Pędzą bydło. Odbywa się to szybko. Sprawni naganiacze umieją setkę sztuk łatwo skierować w zielone wrota podwórca, skąd już jedyna droga pod nóż. Stłoczone w jedną jakby płynną masę krowy, jałówki, byczki, cielęta, różne rasą i maścią, wielkością i stanem odżywienia prą przed siebie. Ryki żałośliwe, beklіwe popłakiwania na chwilę przygłuszają warkoty samochodów i już zapomniećby można o tym obrazie.

Tyle z niego zostało, że cielątku jednemu udało się wyrwać: wpadło na dziedziniec rzeźni, gdzie w ogródku piękne turki kwitną, gdzie dziewczynka jakaś beztrosko na hulajnodze ugania i oszczędziło sobie w ten sposób drugiego, a ostatniego już pochodu w gromadzie.

Ale już z bramy wychodzi kohorta rzeźników. Krok wolny, ciężki, w ciężkich butach przystosowanych do mokrej roboty. Piersi ich kryje do ziemi zwisający fartuch-pancerz skórzany, takież nakrycie głowy i u boku w płaskiej pochwie nóż, niby krótki, rzymski miecz i jeszcze na łańcuchu przypięty wahający się, lśniący stalowy oszczep. W ręku sznur, gdyby ofiara oporną być chciała. Poszli, wybrali, wracają z żywcem. Rzecz dziwna. Skazańcy idą spokojnie, bez oporu, bezwolnie, jakby na pastwisko sycące, na słoneczną swobodę. Idąc, patrzą na wysokie, rozległe budowania z cegły, niczem obory folwarczne, mijają wozy, wywożące stąd to, co do niedawna miało jeszcze postać im podobną...

Strzeż się ulicy!

(tp) **Kraków, 7 września.** Zanim przejdziesz przez jezdnię, rozglądnij się dobrze; ulicy nie ufaj! Niech jako najbardziej przekonywujące ostrzeżenie posłuży statystyka Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego. Przejechań przez samochód jest ciągle bardzo wiele; w miesiącu czerwcu br. liczba ich doszła do 26.

Tramwaju znajdującego się w ruchu, także strzec się trzeba — zarówno przy wsiadaniu, jak i przy wysiadaniu. Przejechań przez tramwaj było w Krakowie w pierwszem półroczu br. aż 90, a więc przeciętnie po 15 przejechań w ciągu miesiąca.

Liczby podane wyżej nie wyczerpują naturalnie wszystkich istotnie zaszłych wypadków. — W niniejszej notatce podano tylko te, które zanotowano w dzienniku Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego.

Może tak będzie lepiej?

(tp) *Kraków, 7 września. Przeżywane obecnie czasy wiele osób wytrąciły z równowagi duchowej. Staliśmy się jacyś zgryźliwi, nieuprzejmi, opryskliwi. Widać to wszędzie — w tramwaju, w sklepie, w ogonkach, w biurze w domu i td. Zgryźliwość i pesymizm wchodzi nam niejako w krew.*

Trzeba się nad tem trochę zastanowić. — Człowiek powinien przyswoić sobie w życiu określoną postawę moralną, fizyczną i umysłową, tak jak przyswaja sobie pewien sposób ubierania się, wyrażania i t. d. Musimy wyzbyć się zgryźliwości i pesymizmu. W to miejsce przybrać trzeba nowe „ja" optymisty, to znaczy zawsze w dobrym humorze. Niech to „ja" będzie życzliwe, zgodne, uprzejme, pogodne i wyrozumiałe.

Optymizm przyczynia się do dobrego funkcjonowania organów ciała, podczas gdy pesymizm sprzyja truciznom, torującym drogę chorobie, zwłaszcza nowotworom i przedwczesnej starości. Nie zwracaj zatem uwagi na to co brzydkie, nie wyrażaj nigdy nieżyczliwej krytyki, wystrzegaj się każdego sarkatycznego lub zniechęcającego kogokolwiek powiedzenia, nie rób nigdy nikomu przykrości. Unikaj bliższych stosunków z osobami mającemi zwyczaj narzekania, skarżenia się oraz ujmowania wszystkiego ze złej strony, gdyż one są dla nas szkodliwe przynajmniej dopóki sami nie posiądziemy optymizmu. Przyzwyczajmy się do tego, aby być równie uprzejmym wobec własnej rodziny i dzieci, jak wobec przełożonych, podwładnych i równych sobie. Uprzejmość nic nie kosztuje, a kupuje wszystko, gdyż dobre maniery tworzą ozdobę czynów.

Człowiek życzliwy bezwiednie czaruje i pociąga ludzi za sobą — jego oczy, głos i ruchy mają szczególniejszy wdzięk. Z całej jego osoby promieniuje serdeczność, która chwyta za serce. Zauważymy, że w miarę jak rozwijamy w sobie życzliwość i optymizm, poczynają znikać troski, zmartwienia, niedomagania fizyczne; myśli nasze stają się coraz żywsze i bardziej przenikające. Nasze pragnienia będą się coraz częściej urzeczywistniać, gdyż współpraca bliźnich ułatwi wszystkie nasze zamiary. Chcąc nauczyć się dostrzegania dobrych stron w ludziach i rzeczach trzeba zdobyć się z początku na sporo kontroli nad samym sobą. Nowe to ustosunkowanie się do świata rozwiniemy najlepiej zapomocą konsekwentnego ponawiania wysiłków. Powtarzanie jakichś czynności stwarza przyzwyczajenie. Przyzwyczajenie zaś, które z początku miało kruchość nitki pajęczej, staje się z czasem tak silne jak żelazny kabel. Życzliwość i optymizm przyciągają ku sobie powodzenie. Najbardziej produktywną pracą jest praca wychodząca z umysłu i rąk człowieka o radosnem sercu.

Profesorowie w anegdocie...

„Po obiedzie siadam zazwyczaj w fotelu i o niczem nie myślę" — powiedział raz B. M. Schnappinger, teolog na uniwersytecie w Freiburgu do jednego z kolegów, zapytany o swe przyzwyczajenia.

— Drogi kolego — odrzekł tenże uprzejmie — zapewne w tym stanie ducha napisał pan swą Dogmatykę?

Pomyłka.

Było ich dwie. Ta wysoka o bujnych, złotych włosach, lśniąco białych zębach i cerze opalonej na bronzowo złoty kolor, zawsze roześmiana i pewna siebie, ta, za którą oglądali się wszyscy mężczyzni — to Laura. A ta druga, drobna, szczupła i niepozorna, za którą nikt się nie oglądał, choć przecież także była ładna — to Lilka.

Gdy we wrześniu Lilka przyjechała do Krakowa, by studjować chemję, Laura zaopiekowała się od razu młodszą kuzynką i zamieszkały razem. Dobrze im było ze sobą.

Laura darzyła Lilkę szczerym siostrzano-macierzyńskiem uczuciem i troszczyła się zawsze o nią bardzo.

A Lilka? Lilka podziwiała gorąco swą opiekunkę i nie sprzeciwiała się jej nigdy.

Tylko, że czasem Lilka zazdrościła Laurze, że ma takie powodzenie u mężczyzn. Poprostu szaleją za nią. A dlaczego na nią, Lilkę, nikt uwagi nawet nie zwróci? Lilka nie kochała się dotąd, ale jej małe, pensjonarskie serduszko gorąco pragnęło miłości. Jeszcze w szkole koleżanki śmiały się z niej, że czeka na królewicza z bajki. A może na pastuszka?

A ona naprawdę chciała kochać i być kochaną, chociaż była tylko taką małą, naiwną i śmiesznie dziecinną Lilką. Jadąc na studja miała prócz celu uczenia się, jeszcze jeden cel i jedno pragnienie: myślała, że tam, w tem wielkiem mieście, wśród studentów, znajdzie „swojego chłopca" i swoją miłość.

A tymczasem rok dobiegał do końca, a wszystko było po dawnemu. I Lilka zaczęła tracić nadzieję. Poznała nawet sporo młodych mężczyzn, ale cóż, gdy żaden się nią nie zainteresował wobec Laury. Przy starszej kuzynce gasła zupełnie. I zawsze, gdy Laura bawiła się doskonale wśród grona kolegów, Lilka siedziała cichutko ukryta gdzieś, w jakimś kącie.

Ale teraz już Lilka nie będzie sama. Od chwili, gdy poznała Jurka, poczuła, że marzenia jej spełniają się. Doskonale pamięta jak to było: Właśnie tydzień.... Nie, 8 dni temu wracały wraz z Laurą z plaży, gdy zbliżyło się do nich dwu mężczyzn. Pierwszy, dobry znajomy Laury, doktór praw, Karol Doran przedstawił paniom młodszego swego towarzysza, studenta, Jerzego Turskiego. Ponieważ Karol ruszył przodem z Laurą, Lilka siłą faktu musiała iść z Jerzym.

Z początku onieśmielało ją towarzystwo przystojnego bruneta, ale wesołość, dowcip i koleżeńska swoboda młodzieńca dodały jej odwagi. Już po chwili rozmawiali tak, jakby byli parą starych, dobrych przyjaciół. Jurek zrobił na Lilce duże wrażenie i sądziła, że ona także dosyć mu się podobała. Przecież tak się do niej wiele uśmiechał i nazwał ją „najmilszym kociakiem".

No, a dziś!

Dziś Lilka siedziała właśnie na kanapce i oglądała wąską kopertę. Znalazła ją na stole, adresowaną do L. Brylnickiej. Wprawdzie tak samo brzmiałby adres Laury, ale gdy **Lilka** zobaczyła, że nadawcą jest Jurek, wiedziała już, że list jest do niej. I teraz jeszcze raz odczytywała te kilka zdań, nakreślonych wyraźnem, wąskiem pismem:

Kochana!

Może bezczelnością wyda się Pani tak nagłówek tego listu, jak i cała jego treść, ale nie mogę zamilczeć. Od pierwszej chwili, gdy Panią ujrzałem myślę tylko o Niej i żyję chęcią zobaczenia Jej znów. Jeżeli nie dostanę zakazu, to pozwolę sobie złożyć Pani swe uszanowanie w Jej domu, w piątek o godz. 6 pop. Proszę mi na to pozwolić, błagam. Niech Pani nie gniewa moja śmiałość (choć jest ona tak bezgraniczna, jak pragnienie ujrzenia Pani) i zlituje się nad swym niewolnikiem.

Jerzy T.

„...Myślę tylko o Niej i żyję chęcią zobaczenia Jej znów..." — Lilka nie mogła się dość nacieszyć temi słowami. Więc przyjdzie ten najmilszy, ten ukochany! Zobaczy go już za chwilę. Przyszykowała, co było potrzeba do skromnego, studenckiego podwieczorku i naturalnie przyszykowała się sama. Włożyła najładniejszą sukienkę i uczesała jak mogła najstaranniej włosy, obejrzała się niezliczone razy w lustrze, a wreszcie usiadła na kanapce i czeka — czeka z wielką niecierpliwością pierwszy raz kochającego serca.

Słyszy powolne tykanie zegara i coraz szybsze i niespokojniejsze bicie własnego tętna.

Złości ją to: wolałaby, by serce biło ciszej i wolniej, a zegar prędzej. Wreszcie poważne, sześciokrotne „bam — bam..." zwiastuje upragnioną godzinę. Lilka nasłuchuje. Minuta, dwie po 6-tej, a dzwonka nie słychać.

„Może nie przyjdzie" — myśli z przerażeniem Lilka.

Ach, wreszcie!

Lilka biegnie do drzwi. Otwiera.

Tak, to on, Jurek...

— Dziendobry pani. Czy... czy zastałem panią Laurę? — pyta.

— Laurę? — dziwi się Lilka. — Nie, Laury nie ma... — odpowiada i czuje, że blednie.

— Ach, to przepraszam.... — głos Jurka jest zmieniony. — Sądziłem, że będzie... Pisałem, że przyjdę o 6-tej... Zapewne nie mogła...

— Tak, tak. Nie mogła... — szepce Lilka drżącemi wargami. Kiwa głową w odpowiedzi na ukłon Jurka i widzi, jak on odchodzi.

Więc to nie do mnie. Nie do mnie... — myśli rozpaczliwie. — Do Laury. Wszystko Laurze! A mnie? A ja? Boże, Boże!

Zatrzaskuje drzwi za nim i łka, z głową wtuloną między płaszcze wiszące na wieszaku.

Więc wszystko dla Laury? Dla mnie nic i nigdy? Nigdy? Dlaczego? Jurku! Jureczku!

Napróżno go wzywa twoje serduszko, mała Lilko! Jurek do ciebie nie przyjdzie. Jesteś przecież tylko taką zwykłą, cichą, naiwną i śmiesznie dziecinną Lilką...

M. K.

WESOŁY KĄCIK.

Niewygodne mieszkanie.

Lokatorka: — Mieszkanie niezłe, ale mury są tak cienkie, że sąsiedzi wszystko słyszą, gdy się tu coś mówi:

Właściciel domu: — Temu można bardzo łatwo zaradzić. Trzeba tylko ściany wytapetować.

Lokatorka: — No tak, ale wtenczas nie będę słyszała, o czem będą mówili sąsiedzi.

Nieporozumienie.

— Panie łaskawy — woła gość na kelnera — już parę razy pana wołam, a pan się nie odzywa. Czy nie ma pan dzisiaj uszu?

— Ależ są, panie dobrodzieju i doskonałe, w barszczu....

Różnice.

(Ap.) — Jaka jest różnica między rumem a rumakiem?

— Taka, jaka między koniem a koniakiem!

Czarodziejstwo.

(ap) — Widziałeś, tatusiu, jak ten czarownik zamienił 50 groszy na chustkę?

— O, synku, jego sztuki w porównaniu ze sztuką twojej mamusi, to głupstwo. Ona potrafi w ciągu paru minut przemienić pieniądze na kapelusz.

Poznał.

— Czy Staś przyszedł już ze szkoły?

— Tak, mamusiu.

— Widziałeś go?

— Nie, ale kot schował się pod łóżko...

Wolne posady

Cieśle, fachowcy do gięcia żelaza, betoniarze, maszyniści do betoniarek i pomocnicy budowlani w każdej ilości od zaraz potrzebni do pilnych robót. Mieszkanie, utrzymanie i ewent. częściowo odzież zapewnione. Zgl.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 697k".

Przyjmę krawczynię samodzielną, pomocnice i uczennice zaraz. Kraków, ul. Pędzichów 4, m. 7. 5695

Służącej do 3-ch osób i 2 pokoji — dobre warunki, szukam. Zgłaszać się od 3—5 popoł. Kraków, ul. Rękawka 10, m. 15, 6013

Natychmiast potrzebna pracownica domowa, na warunkach b. dobrych. Musi być dzielna, energiczna. Zgłoszenia: Kraków, T. Kościuszki 50, m. 9.

Ślusarze samochodowi, spawacze, blacharze, elektrykarze, stolarze i poprzednia załoga, zechcą się zgłosić w godz. od 18—20, Kraków, „Hotel Polski", Basztowa, Opel-Damke. 6216

Służąca, młodsza, do 2-osób, potrzebna zaraz. Kraków, Siemiradzkiego 12/6.

Fryzjerskiego pomocnika przyjmę od zaraz. Kraków, Długa 14, Zakład Fryzjerski. 6239

Krakowskie Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne, poszukuje robotników na wyjazd na Śląsk, na dobrych warunkach. Zgłoszenia w Biurze Informacyjnym dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakau, Burgstrasse (Grodzka) L. 60. 699k

Transporty zgłaszających się ochotniczo na wyjazd do Rzeszy Niemieckiej, odchodzą każdego tygodnia. Zgłoszenia w Biurze Informacyjnym dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakau, Burgstrasse (Grodzka) L. 60. 700k

Korzystaj z możności wyboru miejsca pracy w Rzeszy Niemieckiej, zgłaszając się ochotniczo w Biurze Informacyjnym dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakau, Burgstrasse (Grodzka) L. 60. 701k

Natychmiast potrzebni do przedsiębiorstwa przemysłowego: 3 szoferzy, 1 kierowca maszyny „Bulldog", elektromonterzy, monterzy, ślusarze samochodowi i ca 15 robotników pomocniczych. Ukraińcy mogą się także zgłaszać. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6342".

Chłopca do koni przyjmę na dobrych warunkach. Kraków. św. Stanisława 6, m. 3. 6362

Dziewczyna, lat 14—16, najchętniej z uchodźców, potrzebna do czteroletniego chłopca i pomocy w domu. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6366".

Posad poszukują

Emerytowana nauczycielka, starsza, poszukuje pracy za skromne utrzymanie i pomieszczenie. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6173".

Młoda panienka, uczciwa, energiczna, poszukuje posady w sklepie, restauracji, lub do dzieci, chętnie poza Krakowem. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6211".

Starsza nauczycielka, ewakuowana, zajmie się większym dzieckiem, przez parę godzin dziennie. Może udzielać początków nauki i prowadzić na spacer. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6212".

Przyjmę posadę nauczycielki, krawczyni, lub gospodyni-kucharki. Zgłoszenia: Kraków, Skawińska 25, m. 4. 6233

Urzędniczka, znajomość wszelkich prac biurowych, poszukuje pracy w Krakowie, lub okolicy, najchętniej z utrzymaniem. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6390".

Sprzedaż nieruchomości

Parcela 1100 s. w Zakrzówku okazyjnie do sprzedania. Wiad.: Staromostowa 1, m. 5 Podgórze. 6115

Parcele, 1600, 1300, 300 sążni i inne w Krakowie (przedmieście), a także w Zakopanem, wszystkie bardzo ładnie położone, wydziel. pod budowę, sprzeda: Kraków, Zwierzyniecka 8, m. 1.

Dom, nowy, murow., 12 pok., ogród, niedaleko tramwaju. Kupno okazyjne, bardzo korzystne. Kraków, Zwierzyniecka .8. m. 1. 6399

Dom, murow., nowy, 13 pok. (6 min. od tramw.), tani: Kraków, Zwierzyniecka 8. m. 1. 6400

Willa, komfortowa, 24 pok., nowa, ogród ładny, wcale niedroga: Kraków, Zwierzyniecka 8, m. 1. 6401

Parcele w Bieżanowie (Nowe Osiedle), 187 + 300 sążni, sprzeda: Kraków, ul. Zwierzyniecka 8, m. 1. 6397

Domy, parcele, kamienice, nowy wybór — niskie ceny, poleca: „Lokata", Kraków, Mikołajska 3. 6076

Swoszawice, 300 sąż., 400 sąż., przy Zakładzie, sprzeda: „Lokata", Kraków, Mikołajska 3. 6078

Parcelę, uzbrojoną, 400 sąż. w Krakowie, sprzeda: „Lokata", Kraków, ul. Mikołajska 3. 6079

Kamienice, domy, grunta, wille, parcele, sprzeda, przyjmuje do kupna różne nieruchomości: Kraków, Zwierzyniecka 11 Biuro „Krakus". 6105

Pół domu komfortowego, 12 ubikacyj i całość 24 ubikacyj, przy placu Matejki, sprzeda: Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 6151

Obwieszczenia urzędowe

ZARZĄDZENIE o obowiązku meldowania się obywateli rumuńskich. — Z dnia 6 września 1944.

Na podstawie zarządzenia Dowódcy Policji Bezpieczeństwa i SD winni wszyscy obywatele rumuńscy zameldować się w ciągu 24 godzin po ukazaniu się tego zarządzenia u właściwych według miejsca zamieszkania lub pobytu starostów powiatowych lub miejskich. Na obszarze miasta Krakau należy się meldować w Dyrekcji Policji, Westring 45, pokój Nr. 15.

Krakau, dnia 6 września 1944.

Der Stadthauptmann der Stadt Krakau — Dyrekcja Policji
w zastępstwie: H i r s c h.

Parcelę budowlaną, 107 sążni, koło Lanckorony, sprzedam. Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 6147

Parcelę, 400 sążni, 22 m frontu, w Dębnikach, sprzeda: Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 6148

Dom murowany, 13 ubikacyj, w śródmieściu, koło Hali Targowej, sprzeda: Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 6149

Parcelę, 175 sążni, na Osiedlu Oficerskim, sprzeda: Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 6150

Parcelę, 160 sążni, 13 m frontu, przy Cichym Kąciku, sprzeda: Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 6152

Dom murowany, 5 ubikacyj, na Olszy, sprzeda: Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a.

Parcelę, 380 sążni, frontu 22 m, Dębniki, sprzeda: Kraków, Basztowa 10/1.

Kupno

Wózek dziecięcy oraz szafę, zaraz kupię. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6041".

„Maszynę" do szycia, lub główkę, pierwszorzędną, zaraz kupię. Kraków, Zwierzyniecka 9, m. 1. 6367

Zegarmistrz - jubiler, kupuje C. Chwilkowski, Kraków, Florjańska 3. 5745

Kilimy i dywany, kupuję. Kraków, ul. Długa 23, sklep. 6402

Zegarki, aparaty fotograficzne, artykuły sportowe itp. kupuje za gotówkę: sklep, Kraków, Starowiślna 80. 6392

Ubrania, marynarki, spodnie, płaszcze, trencze kupuje za gotówkę sklep: Kraków, Starowiślna 80. 6394

Sypialnię i jadalnię, tapczan, nowoczesne, kupię. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6368".

Obraz sprzedasz najkorzystniej, Wawrzecki, Kraków, ul. Wiślna 9. 6224

Kupuje obrazy znanych artystów polskich — płaci solidnie. Wawrzecki, Kraków, ul. Wiślna 9. 6225

Filateliści kupują gdzie chcą, sprzedają tylko firmie Mundus, — Kraków, Adolf-Hitler-Platz 37, m. 12. 6240

Płyty patefonowe kupuję. Kraków, Wielopole 32. (Kolektura). 6179

2 wilczury (owczarki niemieckie), do 2 lat, rasowe, złe i czujne, natychmiast kupię. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 698k".

Wiatrówkę nieprzemakalną z kapturem, kupię zaraz. Kraków, Dietla 103, m. 4.

Motor stabilny, ropny, 4 do 6 HP, kupię. Zgłoszenia: Kraków, Wielopole 13, m. 9. 5885

Hulajnogę, maszynę do szycia i wózek dziecięcy, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Kraków, Grodzka 47. Pralnia. 5907

Zegarki, pierścionek, kolczyki, łańcuszek, kupi: Kraków Stradom 19 „Kupno—Sprzedaż". 5987

Futro, w dobrym stanie, męskie i damskie, lisa srebrnego, lub pelerynkę, kupi: Kraków, Stradom 19 „Kupno—Sprzedaż".

Kilimy, kryształy, obrazy, firanki, garderobę, bieliznę, teczki, porcelanę, walizki itp., kupi: Kraków, Stradom 19 „Kupno—Sprzedaż". 5989

Maszynę do pisania, do szycia „Singera", patefon elektr., kasę „National" na prąd, pianino, lub fortepian, kupi: Kraków, Stradom 19 „Kupno—Sprzedaż" 5990

Pianino, lub fortepian, kupię zaraz. Zgłosz. wraz z podaniem ceny, oraz marki: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6012", lub Bonerowska 8, m. 3.

Damskie buty z cholewami, 37, lub 38, oraz jesionkę damską, w bardzo dobrym stanie, kupię. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6082".

Kupię pianino, lub fortepian krótki. Zgłoszenia: Kraków, Florjańska 32/16.

Ubrania, spodnie, marynarki, płaszcze, bieliznę, kilimy, koce, obuwie itp., kupuje: Kraków, Długa 32, sklep. 6102

Srebro stare, połamane, oraz fasonowe, kupuje i płaci najwyższe ceny firma Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26.

Kupuję: obrazy, sypialnie, jadalnie, szafy, łóżka, siatki, materace, stoły, stołki, Kraków, Krakowska 35, kupno, sprzedaż mebli. 6199

Sprzedaż

Zegarmistrz - jubiler, poleca: C. Chwilkowski, Kraków, Florjańska 3 5747

Wózek dziecięcy sportowy, koła tarczowe, na łożyskach kulkowych, zegar ścienny, łóżko blaszane, sprzedam. Kraków, ul. Szlak 17, m. 5, II. p.

Maszynę szewską cylindrówkę i słupkową sprzedam. Kraków, Szlak 31/7, ofic.

Maszynę do szycia tanio sprzedam. Kraków, Długa 43, m. 4. 6381

Kilimy i dywany, sprzedaje po najniższych cenach, Kraków, Długa 23, sklep.

Maszynę „Singera" damską i krawiecką sprzedam. Kraków, Zwierzyniecka 14, dozorca. 6382

Łóżeczko-koszyk, na kółkach, dla niemowlęcia, wózek dla lalki, bez budki, sprzedam. Kraków, Wielopole 24/10.

Parę kołder, wełnianych, z b. ładnym pokryciem, zaraz sprzedam. Kraków, Siemiradzkiego 35, m. 2. parter.

Futro piękne, łapki breitschwanzowe, perskie i oceloty, modne, sprzedam. Kraków-Podgórze, Hetmańska 6, m. 2, pierwszy przystanek za mostem.

Wózek dziecięcy głęboki tanio sprzedam. Kraków, Wielicka 21, m. 1.

Maszynę Singera, damską, gabinetową, oraz krawiecką, sprzedam. Kraków, św. Filipa 10, m. 1, róg św. Filipa.

Maszyna Singera, krawiecka, oraz szewska, na rollus, tanio do sprzedania. Kraków, R. Meiselsa 11, m. 2, II piętro. 6344

Sprzedam aparat fotograficzny „Welta" lustrzankę. Wiadomość: Kraków, ul. Wrzesińska 5, m. 4. 6346

Sznurówkę damską, nowoczesną, sprzedam. Kraków, Kapucyńska 5, m. 6.

Maszyny do pisania, rachowania, kasy kontrolne, sprzedaż, kupno, Juljusz Hecker, Kraków, Limanowskiego 52. Tel. 174-81 (Podgórze). 6227

„Telefax V 60 x", wspaniały wzmacniacz do elektr. patefonu, sprzedam b. tanio. Kolektura Nr. 10, Kraków, Wielopole 32. (godz. 10—12 i 16—16). 6160

Singera gabinetową maszynę do szycia, w pierwszorzędnym stanie, sprzedam zaraz. Kraków, Krakowska 39/19, I. p.

Futro damskie, brązowe, piżmaki, bardzo ładne, sprzedam. Wiadomość z grzeczności: Kraków, Długa 16, m. 3.

Fortepiany, pianina— sprzedaż, kupno, zamiana. — Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, Sławkowska 4.

Sprzedam tanio przyczepkę samochodową, oraz maszynkę do liczenia (Brunświg) 4 działania, w b. dobrym stanie. Zgłoszenia przyjmuje się od 6—7 Kraków, ul. Bednarska 22, m. 5. 6234

Futro, łapki perskie, pierwszorzędne, palto męskie, czarne, narzuta dam., granat., ubranie ciemne, sukienki, sprzedam. Kraków-Podgórze, Bednarska 20, m. 8, ofic., od g. 7—9 rano i wiecz.

Sucki granatowo-białe, Nr. 35, obcas francuski, granatową torebkę skórkową, mały format, obrazek gobelinowy, obrus szary, haftowany, sprzedam okazyjnie. Kraków, Kraszewskiego 11/4.

Patefon elektryczny, zmieniacz 10 płytowy, oryginalny szwajcarski „Luxor" w pięknej szafce, wraz z płytami, tanio sprzedam. Kubas, Kraków, ul. Łagiewnicka 25, przedłużenie ul. Zamojskiego (Podgórze). 6146

Wózek głęboki, Konkon, granatowy, stan dobry, tanio sprzedam. Kraków, Czysta 19, m. 23. 6221

Kilim ładny, w dobrym stanie, do sprzedania. Kraków, Wielopole 10, m. 16, II. ofic., I. p. 6347

Akordeon Hohnera Verdi III, 120 basów, 3 registry. sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Miodowa 51, m. 1, od 18—21.

Damski kostjum, sportowy, z ang. materjału, na średnią osobę, stan pierwszorzędny, do sprzedania. Oglądać: Kraków, Benedykta 9, m. 12 od god. 13-tej.

Sprzedam parę dobrych koni z wozem. Kraków, św. Stanisława 6, m. 3.

Sypialnia jasna, używana, w dobrym stanie, biurko jasne, do sprzedania. Kraków, Długa 49, m. 4, od 18—20.

Ubranie granatowe, na średniego, szczupłego, materjał angielski, okazyjnie do sprzedania. Kraków, Długa 49, m. 4, od 18—20. 6386

Ubranie, płaszcz, pelerynę nieprz., buciki, suknię, bluzkę, serwis kawowy, sprzedam. Kraków, Grodzka 47. Sklep.

Tapczan nowoczesny jedno i dwuosobowy, szafa kombinowana — do sprzedania. Kraków, Stradom 13, m. 9, II. p.

Sypialnia kompletna, stół i 4 krzesła, do sprzedania. Kraków, Stradom 13, m. 9, II. p. 5885

Lis popielaty i rudy Kamczatka, torebki skórzane, jasna i ciemna, rękawiczki skórkowe, kolorowe, sprzedam. Kraków, Pędzichów 4, m. 7. 5694

Maszynę Singera, do szycia, tanio sprzedam. Kraków Kielecka 30, dzwonek dozorcy, przecznica Mogilskiej. 5708

Pianino, lub fortepian, sprzeda: Świątek, Kraków, Starowiślna 12, ofic. lewa.

Maszynę do szycia piękną, nowoczesną, sprzedam. Kraków, ul. Szlak 8, m. 11.

Singera maszynę do szycia, piękną — sprzedam. Kraków, Krowoderska 39 10.

Maszynę do szycia, dobrą, sprzedam. Kraków, Blich 6, m. 13. 5788

Meble: Sypialnie, jadalnie, gabinety, różne meble pojedyńcze, używane, poleca okazyjnie Hala Meblowa, Kraków, ul. Grodzka 59. 5825

Wózek sportowy, kremowy „Konkon", do sprzedania. Firma „Pactwa", Kraków, Grodzka 2. 5897

Wózek głęboki, autko „Konkon", do sprzedania. Firma „Pactwa", Kraków, Grodzka 2. 5898

Maszynę krytą, do szycia, sprzedam zaraz. Kraków, Dietla 81, m. 3. 5916

Maszynę krytą, do szycia, sprzedam natychmiast tanio. Kraków, św. Jana 3, m. 8, III. p. 5917

Futro cielaki, piękne, ubranie, narzutkę damską, granat, sukienki, sprzedam. Kraków-Podgórze, Bednarska 20, m. 8, oficyny, między 7—9-tą rano i wieczór.

Fortepiany, pianina, akordeony i wszelkie instrumenty muzyczne, poleca najtaniej Kwiatkowski, Kraków, Szpitalna 20/22. 5934

Zegarki markowe, męskie i damskie, kolczyki, pierścionek, łańcuszek, okazyjnie sprzedamy: Kraków, Stradom 19 „Kupno—Sprzedaż". 5991

Futro męskie, jesionkę, lisa srebrnego, kilimy, patefon elektryczny, piękną torebkę damską, plecak, porcelanę, kryształy, obrus na 12 osób, płaszcze damskie i męskie, nieprzemakalne, okazyjnie sprzedamy. Kraków, Stradom 19 „Kupno—Sprzedaż". 5992

Futro piękne, dam. (Oceloty), dla młodej pani, modny fason. Spód duży, piżmaki. Dwie szyjki tchórzyki, soboli, sprzedam. Kraków-Podgórze, Hetmańska 6, m. 2. pierwszy przystanek za mostem. 5997

Sypialnia, oraz pokój męski, nowoczesny, tanio sprzedam. Kraków, Bonerowska 8, m. 3, do godz. 11 i między 14—16-tą. 6010

Sypialnię oraz pokój męski, nowoczesny i kuchnia, tanio do sprzedania. Kraków, Grodzka 9, m. 5a. 6011

Wózek-Autko, Konkon i głęboki, sprzedam. Kraków, Krzywa 13, m. 11, II. p., ganek. 6022

Fisharmonja walizkowa, do sprzedania. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6032".

Rewer męski, do sprzedania. Kraków, Kanonicza 24. m. 3, w podworcu. 6045

Wózek dziecięcy, głęboki, sprzedam. Kraków, Czarodziejska 61, m. 15.

Ubranie brązowe, szare, bryczesy, sprzeda Kraków, Czarnieckiego 8, m. 1.

Maszyna „Singera" damska, kryta, bębenkowa, piękna i druga ręczna „Singera", okazyjnie do sprzedania. Kraków, Paulińska 3, m. 4. 6049

Futro perskie i męskie sprzedam. Kraków, ul. Starowiślna 64, m. 10.

Wózek głęboki, marki „Beyer", luksusowy, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Kraków, Starowiślna 52, m .7. godz. 14—17 6056

Kurtkę męską ¾ na futrze, z kołnierzem bobrowym, sprzeda Kraków, pl. Rękawka 25, m. 4. 6060

Maszynę Singera krytą, lub męską 31 kl. sprzedam natychmiast tanio. Kraków, Krakowska 39, m. 73, I. p. oficyna.

Kufer-walizę, sprzedam. Kraków, ul. Traugutta 12, m. 9 6068

Płyty patefonowe, muzyka taneczna i poważna, sprzedam okazyjnie. Elektrotechnika, Kraków, pl. Dominikański 2, od 4—7 popoł. 6075

Futro oceloty, modne, wolne, błam futrzany, duży, oraz płaszcz damski, jasny, wełniany, sprzedam. Kraków, ul. Retoryka 5, m. 4. 6080

Wózek głęboki, sportowy i łóżeczko dziecięce, sprzedam. Kraków, ul. Kościuszki 56, m. 3. 6098

Sprzedam prawdziwe srebro stołowe, komplet z rybnemi na 6 osób, w pięknej kasecie. Kraków, Miodowa 9, m. 14.

Futro damskie, cielaki, z zarękawkiem i czapką, pierwszorzędne skóry, sprzedam. Kraków, Przemyska 4, m. 1.

Obrazy — sprzedaż, kupno, fachowa bezpłatna ocena. Kraków, ul. Łobzowska 6, Salon obrazów. 6106

Worki, sienniki, torby papierowe, szpagaty, poleca: A. Ossowski, Kraków, ul. Długa 63. 6108

Sprzedam prawdziwe srebro stołowe na 6 osób, w pięknej kasecie. Kraków, Zyblikiewicza 5, klatka 9, III. p., drzwi 126, na prawo przez korytarz, 3 drzwi na lewo. Od 10—12 i 15—17. 6111

Sypialnia jasna, kompletna, model nowoczesny, sprzedam. Kraków, ul. Pod Fortem 19, dz. Krowodrza. 6123

Fortepian w metalową płytą, krótki, wiedeński, pianino krzyżowe, pancerne, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Staszica 9, m. 2. 6126

Autko — Konkon, granatowy, sprzeda: Kraków, Osiedle Oficerskie, Olszańska 27, m. 2. 6128

Sprzedam oszkloną bieliźniarkę i toaletę, jasne, Biedermayer, Kraków, Dietla 50, m. 10, III. p. 6130

Sprzedam futro damskie, sealakinowe, Kraków, św. Sebastjana 29, m. 11, ofic., II p., od godz. 16—19. 6131

Sprzedam piękne kapce 37, 39, płaszcz zimowy, damski. Kraków, św. Sebastjana 43, m. 12. 6136

Rower męski, drogowy, w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Kościuszki 42, I. p., m. 6, w godz. 15—20. 6138

Lampa kwarcowa Hanau komplet. typ jesionek, do sprzedania. Kraków, ul. Karmelicka 25, m. 6. 6140

Wózek sportowy, nikiel, na podwójnych tarczach, łożyska kulkowe, sprzeda: Kraków, św. Sebastjana 16, m. 28, prawa ofic., II. p., ganek. 6155

Pianino nowoczesne, bardzo dobrej marki zagranicznej, pełnopancerne, krzyżowe, stan, ton, wygląd, pierwszorzędny, sprzedam szybko okazyjnie. Kraków, Siemiradzkiego 17, m. 1. 6156

Patefon, walizkowy, mało używany wraz z dwoma płytami, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Stradomska 7, m. 15, I. p., ofic., od 18—20. 6161

„Singera" krawiecką maszynę, w b. dobrym stanie, sprzedam. Wiadomość: Kraków, ul. Józefa 1, m. 7, między 8 a 12. 6162

3 wiosienne poduszki, materace, do sprzedania. Oglądać od 2—4-tej, Kraków, Stradomska 23, m. 13. 6163

Rower damski, męski i dziecięcy, stan pierwszorzędny, na częściach doskonałych, sprzedam. Kraków, ul. Kalwaryjska 12, m. 12, I. p. 6169

Tapczan dwuosobowy, stan bardzo dobry, tokareczka precyzyjna z motorkiem elektrycznym, krótkozwartym, oraz hulajnogę, na balonach, sprzedam. Kraków, ul. Kalwaryjska 36, m. 13, od godziny 17-tej. 6175

Wózek dziecięcy, głęboki, ubranie czarne 2 marynarki męskie w dobrym stanie, płaszcz pluszowy, czarny, damski, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Dwernickiego 3, m. 8, II. p. 6181

Fortepian Bösendorfer, sprzedam. Kraków, Kątowa 6, parter, pierwsze drzwi na prawo. 6184

Fortepian, wiedeński, długi, sprzeda: Kraków, Cicha 2, m. 3. 6185

Harmonia Paulo Soprani, oraz Hohnera, z registrami, do sprzedania. Kraków, Dietla 81, m 10. 6187

Sprzedam okazyjnie: Sypialnie, orzech nowoczesny, jadalnie, tapczan podwójny, kredensy, kenapę. Kraków, Krakowska 26, m. 2. 6193

Zegarek złoty, damski, oraz branzoletkę sprzedam. Kraków, Rynek Dębnicki 5/3.

Elegancki płaszcz męski, zimowy, brązowy, kapce 37, wydra amerykańska, do sprzedania. Oglądać 1—4, Kraków, Kazimierza Wielkiego 136, m. 12.

Sprzedam: obrazy, sypialnie, szafy, łóżka, siatki, materace, serwantkę, bieliźniarkę, stołki dziecięce, Kraków, ul. Krakowska 35, Kupno. sprzedaż mebli.

Seter angielski „lowerak" młody, piękny okaz, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, św Sebastjana 17, m. 4, godzina 15—17. 6208

Matrymonjalne

Wdowiec, lat 46, na posadzie, pozna pannę, lub wdowę, w celu matrym. Posag pożądany, lecz niekonieczny. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6165".

Brunet, separowany, lat 48, samodzielny przedsiębiorca, poszukuje matki do 2-letnich dzieci, separowanej wdowy, lub panny, w celu matrym. Zgl.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6202".

Kulturalny, wysoki, przystojny, niestary, zamożny, kawaler, handlowiec, wyższe wykształcenie, pozna odpowiednią pannę. Cel matrym. Wyczerpujące zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6357"

Panna, po 30-stce, przystojna, dobrze zbudowana, zdrowa, solidna, krawcowa, niewidoczny błąd w nodze, z braku czasu i odpowiedniej znajomości, poszukuje pana, w celu matrym. w podobnych walorach, w wieku do lat 45-ciu. Poważne zgłoszenia do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 6369".

Noclegi

Noclegi: Kraków, Starowiślna 52, m. 13.

Noclegi przyjezdnym. Kraków, św. Sebastjana 34 m. 2 6133

Noclegi: Kraków, Grodzka 59, m. 12.

Noclegi inteligencji: Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2. 6135

Noclegi: Kraków, Szewska 7, m. 7.

Noclegi: Kraków, Florjańska 3, m. 8.

Nauka i wychowanie

Nauczyciel wychowawca, udzieli korepetycji w zakresie gimnazjum, lub szkoły powszechnej, również na wyjazd. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6033".

Profesor wyucza w krótkim czasie języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Konwersacja, korespondencja — także indywidualnie. Kraków, ul. Syrokomli 17, m. 5. Wpisy od 8—11 i od 15—18. 5879

Różne

Który z panów doktorów aplikantów rejentalnych był kolegą ś. p. Kazimierza Tarłowskiego, proszony jest przez wdowę po Zmarłym o zgłoszenie się w b. ważnej sprawie pod adresem: Kraków, ul. Cicha 5, m. 20. 6081

Pluskwy, oraz wszelkie robactwo wraz z zarodkami, tępi radykalnie gaz „BF", oraz odszczurzanie przeprowadza dezynfekcja „Azot" — Kraków, Dietla 19/7, tel. 183-31, Tarnów, Wałowa 3. 6235

Marla Macodeńska, ur. 5. I. 1912 r. w Zborowie, Zdzisław-Longin 2 im. Macedoński, ur. 15. III. 1933 r. w Zborowie, ostatnio zam. w Zagórzycach u p. Jana Drozda, dajcie natychmiast o sobie w jakikolwiek sposób znać, lub zgłoście się, jakoteż każdy, ktoby znał ich miejsce pobytu, proszony jest o wiadomość na adres: B. Dubno, u p. Stanisława Garusa, wieś Niedźwiedź (kolonia), poczta Słomniki, Distr. Krakau. Mąż i ojciec Karol. 6238

„888 Złota Jesień". List do odebrania w Biurze Ogłoszeń Krajna. 6345

Fotokopje dokumentów, wykonuje natychmiast Dom Fotografji, Bielec, Kraków, Karmelicka 50. 6231

Sklepu towarów mieszanych poszukuję do wydzierżawienia. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6351".

Opony rowerowe wulkanizuje, Kraków, Wolnica 13, m. 15. 5502

Gdzie znajduje się, albo kto zna obecny pobyt **Margarete (Wally) Bezrak** siostry szpitalnej ze Lwowa, ostatnio zatrudniona w warsztatach kolejowych we Lwowie. (Ostbahn-Ausbesserungswerk in Lemberg.) Dokładny adres proszę: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5658".

Joanno i Romon Mańkel Jestem w Krakowie, przy Reichsstrasse (Karmelicka) 81, m. 3. Janek Kube. 5867

Odpluskwianie, dezynfekcje mieszkań! „Gazochemia", Kraków, Pijarska 19. Telefon 165-05. 5890

Kapelusze męskie czyści, fasonuje, oraz czapki sportowe, uniformowe, wykonuje szybko, Pracownia kapeluszy męskich, oraz Wytwórnia czapek, Jan Kurzydło Jun., Kraków, Pl. Groble 6 (róg Tarłowskiej). 5924

Jerzy Sekuradzki poszukuje żony Michaliny Sekuradzkiej z synkiem Andrzejkiem (2 lata) i matki Wandy (67 lat). Wiadomość kierować: Krukierkowa, Kraków, Kościuszki 66. 6070

Zginął kotek — Tupek popielaty z długim włosem. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem, ewentualnie wskazanie miejsca. Kraków, Starowiślna 10, m. 2.

Zamienimy willę w Zakopanem Dolina Białego, na willę w Rabce. „Lokata", Kraków, Mikołajska 3. 6077

Marla Orszulak, zam. we Lwowie, ul. Niemcewicza 9, m. 2, proszona o podanie swego adresu, lub zgłoszenie się w Krakowie, ul. Rzeszowska 7, m. 14.

Kawę ziarnistą przyjmuję do palenia. Stanisław Wachel, Kraków, Długa 53.

Obrazy stare, zniszczone, bez podpisu, malarstwo zagraniczne, polskie, przynieść do fachowej, bezpłatnej oceny: Kraków, Łobzowska 6, Salon obrazów.

Uchodźców ze Lwowa, proszę o wiadomość (czy żyją) o rodzinie Jacorzyńskich z ul. Traugutta 7. Jacorzyński, Kraków, Krakowska 43. 6172

Poszukują Dra Marjana Wilczyńskiego, b. dyrektora P K. O. Warszawa. Ostatnio widziany na stacji Piotrków, miał jechać do Milanówka ad Warszawa. O bliższe informacje prosi brat Stanisław. Kraków, Florjańska 41, sklep. 6178

Hirnyk Józef ze Lwowa, poszukuje swej żony Alfredy. Ktokolwiekby znał miejsce jej pobytu, proszony jest zgłosić na adres: Piotr Marchewka, Kraków, Florjańska 19, II. p. 6349

Zaginęła **Maria Kazanowska** z trojgiem dzieci. Wyjechała ona z Piasków Wielkich koło Krakowa w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powróciła. Kto wiedziałby o jej pobycie, proszony jest o wiadomość pod adresem: Antoni Kazanowski, Kraków, Borek Fałęcki, Urząd Gminny. 6373

Mieszkanie 2 pok kuchnia, wspaniały ogród, w okolicy Krakowa, tanio do wynajęcia. Kraków, Zwierzyniecka 8/1.

Kamienicę, komfortową, zamienię na folwarczek na południe od Krakowa położony. — Willę, komfortową, jednorodzinną, stajnia, wozownia, duży ogród, wolną całą, koło Krakowa, zamienię na gospodarstwo. Zgłoszenia: Kraków, ul. Zwierzyniecka 11, Biuro „Krakus". 6404

Wydzierżawię, lub kupię sklep, w dobrym punkcie, dział obojętny. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6220".

Kto z rodaków poda dłoń matce z 6-letnią córeczką — dając jej posadę nauczycielki, kucharki, szwaczki. Zgłoszenia: Kraków, Skawińska 25, m. 4.

Konie z platonem wozem, lub bryczką, do wszelkich robót stałych, lub dorywczych, wysyłam. Kraków, ul. św. Stanisława 6, m. 3 koło Wawelu. 6364

Szyję dla dzieci i panienek, zgrabnie, tanio. Kraków, Zielona 17, m. 6.

Sweterki i inne trykotaże, szybko, ładnie tanio. Kraków, Zielona 17, m. 6.

Panów: Goenwalda Stefana i Grubskiego Antoniego, prosi o podanie adresu Chlebowicz A. Kraków, pl. Serkowskiego 3 6375

Maria Nietrzpiel proszona podać adres, lub zgłosić się: Kraków, Piłsudskiego Nr. 24. Branson. 6383

Sochacka Jadwiga i Danuta Bałchan, proszone są o podanie swoich obecnych adresów zamieszkania pod adres: Kraków, Wielicka 26, m. 4. Parzywiat. 6339

Zguby — kradzieże

Zgubiono Kartę rozpoznawczą, wydaną przez Gminę Sędziszów, pow. Jędrzejów, na nazwisko Pacholec Władysława, zam. w Sędziszowie. 6043

Zgubiono portfel z Kartą rozpoznawczą, Kartą Pracy i pieniądzmi, dnia 3. IX. 1944, wystawioną w Krakowie, na nazwisko Kasprzycki Ignacy. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pod adresem według dokumentu, a pieniądze zatrzymać jako wynagrodzenie. 6129

Zgubiono Kennkartę, na nazwisko Mieczysław Kaz. Ryszko, ur. 4. III. 1907, zam. Rakowice, ul. Poprzeczna 266. Znalezcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Kraków, ul. Krakowska 33, Ryszko. 6157

Zgubiono Kennkartę, wystawioną w Krakowie na nazwisko Gibała Franciszek, zam. w Borku Fałęckim, ul. Długa 47. 6057

Zostawiono w tramwaju małą walizeczkę, przy której była parasolka, wewnątrz znajdują się buciki czarne, pończochy, ręcznik, pieniądze i inne drobne rzeczy. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. — Kraków. św. Wawrzyńca Nr. 13 Szot, Dyrekcja tramwajowa. 6229

Broszkę z szafirem i djamencikami zgubiona w niedzielę, dnia 3. IX. 1994, proszę zwrócić za wynagrodzeniem równym wartości. Kraków, św. Tomasza 33, m. 20. 6230

Skradziono dnia 30. VIII. 1944 Kennkartę, Kartę Pracy, Legitymację Kolejową. Zaświadczenie Pracy, Zwolnienie od lekarza, na nazwisko Gółke Aleksander, zam. Bochnia, Leonarda Boczna Nr. 1443. 6191

Zgubiono 2. IX. 1944 na dworcu w Krakowie, Kartę rozpoznawczą, na nazwisko Dobrzyński Zygmunt, zam. Kraków, Krakowska 43. 6190

Zgubiono Kennkartę i książkę Ubezp. Społ. na nazwisko Marla Kącka, Kraków, ul. Daszyńskiego 36. 6200

Dnia 3. IX. 1944 Słomniki—Kraków, skradzioną została torebka z Kennkartą, Kartą Pracy, książką Ubezp. Społ., papiery separacyjne i wiele innych ważnych i zdjęcia fotograficzne. Proszę łaskawie o zwrot za wynagrodzeniem, na nazwisko Janina Zając, Kraków, Czarnowiejska 0. m. 8. 6204

Skradziono Kennkartę, na nazwisko Józefa Kędryna, Nr. 75940, wydaną w Krakowie, zam. Kraków, Łobzowska 23.

Skradziono w dniu 21. VIII. 1944 Kennkartę, wydaną przez Stadthauptmana Krakau, Kartę Pracy, Dienstausweis, przepustkę nocną, Bescheinigung, wydany przez Stadthauptmann Krakau, na nazwisko Kuklewicz Czesław, zam. Kraków, Długosza 9. 6207

Zgubiono Kennkartę, na nazwisko Jadwiga Roch, wydaną przez Gminę Pilica. pow. Miechów. 6213

Ś. p.
Kazimierz CHRZANOWSKI
zmarł tragiczną śmiercią, dnia 6 września 1944 r. w Krakowie. Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafjalnego na Salwatorze odbędzie się w piątek dnia 8. IX. 1944, o godzinie 5.30 popoł.

Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie w sobotę dnia 9. IX. 1944, o godz. 8 rano w kościele parafjalnym na Salwatorze, o czem zawiadamia pozostała w smutku
Rodzina.

W pierwszą — bólem serdecznym przepojoną — rocznicę śmierci Przenajdroższego i nigdy niezapomnianego Męża, Ojca i Brata ś. p.
Dra Franciszka SZYMAKOWSKIEGO
asesora notarjalnego
odprawioną zostanie
Msza święta żałobna
w sobotę dnia 9 września 1944 r. o godzinie 9 rano, w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, o czem zawiadamiają
Żona, Dzieci i Siostry.

Za spokój duszy ś. p.
HENRYKA BUJASA
odprawioną zostanie
Msza Święta
w sobotę, dnia 9-go IX. 1944 r. o godz. 9-tej rano w kościele paraf. św. Anny w Krakowie, o czym zawiadamiają znajomi
6355 **Bujakowscy.**

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu zwłok Drogiej Żony i Najlepszej Matki ś. p.
Antoniny STANKIEWICZOWEJ
na miejsce wiecznego spoczynku w dniu 4. IX. 1944 r., a w szczególności Przewielebnemu Ks. Drowi Ferdynandowi Machayowi, Prof. Drowi Józefowi Witkowskiemu, Prof. Kazimierzowi Sosnowskiemu, Rodzinie mego Szwagra Ignacego Włodka, moim Kolegom i Koleżankom oraz Kolegom córek i syna, jak również wszystkim naszym Sąsiadom i Znajomym, składamy najserdeczniejsze podziękowanie
6360 **Mąż z Dziećmi.**

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p.
CESI ARVAY
oraz okazali nam tyle współczucia w tej tak ciężkiej i bolesnej dla nas chwili, Krewnym, WP. Lekarzom, Znajomym Zmarłej, składają serdeczne „Bóg zapłać"
6350 **Rodzice i Brat.**

PODZIĘKOWANIE
Dnia 30-go VIII. 1944 r. zginął tragiczną śmiercią ś. p.
LUBERDA LESZEK
Wszystkim, którzy oddali Zmarłemu ostatnią przysługę, a w szczególności Przew. Księdzu Proboszczowi i Jego Księdzu-Towarzyszowi z kościoła parafialnego w Woli Duchackiej, Koleżankom, Kolegom i Znajomym, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"
6341 **Matka i Rodzeństwo.**

Wydawnictwo „Goniec Krakowski", Kraków, Wielopole 1. — Telefon 22081.